REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

Wychodzi w każdy wtorek.

CENA 150.000 MK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636. | Prenumerata miesięczna . . . . . Mp. 600.000 –

ROK III. KRAKÓW, DNIA 11 GRUDNIA 1923 ROKU. NR. 45.

Z okazji 100-letniego jubileuszu gry w rugby.



Moment z rugby-meczu Francja — Irlandja.



Moment z rugby-meczu Warszawa — Lwów we Lwowie.

TRESC NUMERU:

Glossy.

List p. Antona Johansona.

Wielce Szan. Panie Doktorze! Otrzymałem Pański sympatyczny list i dziękuję zań serdecznie.

W ostatnim dniu mego pobytu w Krakowie byłem bardzo zajęty i gdy mnie Pan wołał do telefonu, było mi niemożliwem zgłosić się, aranżowałem bowiem sprawy finansowe.

Dziękuję Panu za okazaną mi wielką życzliwość i będę Panu z wielką radością pomocnym. W najbliższych dniach napiszę Panu cokolwiek o naszych przygotowaniach do Olimpjady.

Dziękuję za nadsyłanie mi stale Pańskiego pisma i pozostaję z serdecznem pozdrowieniem oddany

Stokholm, 4. XII. 1923. *Anton Johanson* mp.

Cieszy nas ogromnie, iż możemy jednego z najwybitniejszych działaczy sportowych w Europie, zasłużonego i najczystszej krwi sportowca, prezesa Szwedz. Związku Footb., zaliczyć do grona naszych przyjaciół i współpracowników. Jesteśmy przekonani, iż jego praca przyczyni się w wybitnej mierze do wzmocnienia tego frontu i kierunku, jaki Polska wraz ze Szwecją reprezentują wobec całej falangi innych organizacji sportowych, o odmiennych niejednokrotnie zapatrywaniach i kierunkach pracy sportowej. Przyjaźń ze Szwecją, zadokumentowana nietylko meczem międzypaństwowym i mowami bankietowemi, ale i stałą wymianą myśli, przekonań i dążeń, wyda już swe pozytywne owoce w roku przyszłym na Olimpjadzie i na kongresach z tej okazji odbyć się mających. Uważamy, iż dobrze spełniamy swój obowiązek, inicjując od kilku lat kontakty prasowe z całym światem sportowym i z najwybitniejszymi działaczami i przywódcami wszystkich państw, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia i rozwoju naszego stanowiska sportowego zagranicą. Przeciwdziałania szkodliwe naszych domorosłych nieprzyjaciół nie powstrzymają nas od dalszej pracy w tym kierunku, a naszą odpowiedzią na ich częstokroć nierozumne i kompromitujące postępowanie będzie jedynie dalsza tem intenzywniejsza praca i zyskiwanie dalszych, coraz wybitniejszych sił i współpracowników. Red.

List p. Karola Koppehela.

Wielce Szan Panie Doktorze! W posiadaniu Pańskiego c. pisma z 29. list. uważam za konieczne w krótkości na treść tegoż odpowiedzieć.

Jak oczekiwałem załatwia się Pan najpierw ze sprawą Brand — Cracovia w Hiszpanji i przesyła mi Pan odpis Pańskiego listu do p. Bürgi. Informowano mnie w tej sprawie ze wszelkich możliwych stron, chociaż nie przywiązywałem do niej żadnej wagi. P. Brand poplątał w ten sposób moją współpracę w Pańskiem piśmie i zostałem z tego powodu napiętnowany przez niektóre wstrętne niemieckie pisma brukowe jako „zawodowy żurnalista sportowy, który zagranicą zbiera walutę". Zakomunikowałem przeto p. Brandowi, że uważałem swoją pracę w Pańskiem piśmie wyłącznie za honorową i nawet nie żądam zwrotu porta, który to fakt p. Brand dziś znowu w „Kickerze" podnosi.

A teraz co do mojej współpracy w Pańskiem piśmie. Zdołałem Panu dotychczas przesłać tylko 2 listy i jak to Pan słusznie przypuszcza w pierwszym rzędzie z powodu nawału pracy. Może Pan sobie w przybliżeniu wyobrazić, jak naszym biljardowym związkom sportowym obecnie się powodzi, brną one po gardło w powodzi i jak cały ciężar pracy spoczywa na ludziach, stojących na czele ruchu sportowego, aby go utrzymać przy życiu. Do tego szalona dewaluacja pieniądza (od dni 14-tu odczuwa się u nas znowu pewien zwrot do poprawy) tak, że musi się wytężyć wszystkie siły, aby nie stracić wszystkiego do ostatniej nitki.

Ponadto chcę Panu jednak także powiedzieć, że wiadoma hiszpańska sprawa doprowadziła mnie do tego, aby nie angażować się zbytnio moją współpracą. Brak mi było wszelkiej kontroli dla stwierdzenia, co jest prawdą w tej całej sprawie. O ile ja Pana zdołałem poznać i wedle tego, co wiem o Panu od p. Süssermanna, nie wierzę, abyś Pan mógł popełnić rzeczy niegodziwe i nie będące fair. Jednakże w sprawy te nie mieszam się zupełnie.

Jak tylko czas mi pozwoli prześlę Panu znowu jakiś artykuł. — Z najlepszem sportowem pozdrowieniem

Berlin 6. XII. 23. *Carl Koppehel* mp.

(„Działalność" p. Branda przechodzi granice prymitywnej uczciwości publicystycznej. Odpowiedzią naszą jest — wzgarda. — Red.)

Zamach na Agrykolę.

Przed kilkunastu dniami w artykule pt. „Życie sportowe stolicy" poruszaliśmy sprawę boisk sportowych w Polsce w ogóle, a w stolicy w szczególności. Liczne rzesze młodzieży zmuszone są wyszukiwać sobie kawałek pustego placu, by móc tam grać w piłkę nożną. Nie pochwalamy oddawania się zbytniego jednemu sportowi, nie należy zapominać też o innych gałęziach sportowych, ale sport uprawiać młodzież musi i powinna. Powstaje pełno, jak grzyby po deszczu, klubów, klubików sportowych, lecz niestety napróżno. Skazani są bowiem na tułaczkę po różnych kątach Agrykoli i innych parków, nie mając gdzie trenować. Niema boisk — niema gdzie trenować! Co będzie na przyszłość?

Przed kilku dniami gruchnęła wieść, jak piorun z jasnego nieba, że Agrykola, jedyny plac sportowy stolicy, zostaje oddaną Towarzystwu Zachęty Hodowli Koni, Park Agrykola, będąc własnością rządową, został oddany w dzierżawę przed kilku laty Towarz. Zachęty Hodowli Koni, które następnie oddało w dzierżawę park Sobieskiego Polskiemu Komitetowi Igrzysk Olimpijskich. Obecnie jednak Zarząd T. H. K. zwrócił się do P. K. I. O. z oświadczeniem, że zabiera Agrykolę z powrotem, by urządzać tam konkursy hippiczne i inne imprezy konne, zgadzając się jednak ustąpić pewne dni w tygodniu P. K. I. O. na urządzanie meczy, zawodów lekkoatletycznych i t. p. Czy za małym jest plac wyścigowy na urządzanie zawodów hippicznych? Miejsca jest dużo, tylko trzeba je umieć wyzyskać.

Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych, a głównie jego naczelnik, p. Skórewicz, idzie po drodze zabrania parku sportowego wielu tysiącom młodzieży i oddania go na hodowlę koni. Oto, jak u nas pojmuje się sport.

Dla każdego laika jest dziś rzeczą wiadomą, że wychowanie fizyczne młodzieży i hodowla koni na jednym terenie nie dadzą się w żaden sposób pogodzić. Ludzie jednak, stojący u steru rządów, nietylko że nie mają pojęcia o sporcie, ale jeszcze rozwojowi sportu przeszkadzają. Mam wrażenie, że głównie czynią to przez nieświadomość, gdyż o złą wolę nie chcę i nie mogę ich posądzać. Kto nie posiada elementarnych wiadomości o sporcie, nie powinien się pchać do zarządu instytucyj, mających wiele ze sportem wspólnego.

Zarząd P. K. I. O., otrzymawszy w dzierżawę Agry-



Drużyna T. S. Orkan (Kraków), która pokonała w kl. B. wszystkie drużyny w swej grupie.

kolę, poczynił w parku szereg inwestycyj: odrestaurował boisko, zbudował place tennisowe, ślizgawkę, bieżnię i tp. A teraz, gdy konie będą biegały po boisku i bieżni, cała praca pójdzie na marne. U nas tak zawsze. Buduje się coś z dużym nakładem kosztów, aby później szybko to zniszczyć.

Teraz powstaje pytanie, jak na tę sprawę zareaguje młodzież klubów sportowych? Wybuchnie napewno pewnego rodzaju rewolucja, bunt sportowców, którzy nie dopuszczą do czegoś podobnego. I będzie to zupełnie słusznem, całkowicie uzasadnionem.

P. K. I. O., przewidując skutki pokrzywdzenia młodzieży, zwrócił się do kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej i ministra zdrowia z protestem. Jakie to skutki odniesie, zobaczymy w niedalekiej przyszłości. Faktem jest, że P. K. I. O. w poczuciu swej ogromnej odpowiedzialności poczynił wszystko, by nie dopuścić do odebrania Agrykoli. Chociaż może tego nie uzyska, jednak może wówczas stanąć z czystem sumieniem przed społeczeństwem oświadczając, iż uczynił wszystko, co było w jego mocy.

Mamy jednak nadzieję, że sprawa ta zostanie mimo wszystko pomyślnie załatwioną. Niechaj zarząd gmachów państwowych Rzplitej nie zapomina, że oddanie boisk sportowych dla młodzieży to zamknięcie szynków, bilardów i szpitali.

Warszawa, 9. XII. 1923. *W.*

Przegląd sportowy lokalny.

Spodziewane i zapowiadane podwójne derby lokalne nie odbyły się. Przecież nie tak łatwo jest w naszych warunkach klimatycznych utrzymać sezon footb. nawet w zimie i nie wszystkie kluby mogą dysponować swymi graczami i drużynami. Inna rzecz, że na rzecz funduszu olimpijskiego można było wpaść na inne interesujące koncepcje np. rozgrywek teamów kombinowanych, nie tych bezbarwnych, lecz emocjonujących (kl. A.— kl. B, Wisła — Cracovia komb. przeciw Makkabi — Jutrzenka komb.), które napewno osiągnęłyby równie wielką ilość publiczności. I wilk byłby syty i owca cała. Zadowolnić się tym razem musiano drugorzędnymi meczami.

Wawel — Makkabi 0:0. Zawody powyższych drużyn należą nawet z tradycji do wcale interesujących, zawsze też prawie kończą się nierozstrzygniętą, lub nieznaczną przegraną. Odmienny sposób gry, inne wyszkolenie techniczne i taktyczne powodują, iż gra ich staje się walką o zmiennem obliczu i niewiadomym skutku. Wawel jest jednolitym, ale wobec techniki i taktyki Makkabi bezradnym. Toteż nie on grę prowadził, lecz białoniebiescy, których większa rutyna i lepszy sposób krycia i obstawiania przeciwnika uwydatniały się. Błędy tyłów Mak. pozwalały się niejednokrotnie przedrzeć Waw., a bardzo kiepska i zupełnie bezmyślna gra ataku Mak. nie doprowadziły do realnego skutku, któryby się z racji sytuacyj wytworzonych mógł cyfrowo uzewnętrznić. Wawel był bezkrwistym i bladym, krótki i celowy system podawania Mak. nie pozwalał mu zainicjować swego przebojowego systemu. Z drugiej strony żywy ciąg u Mak. kończył się bezmyślnemi usiłowaniami z powodu zmanierowania niektórych młodych i mocnego podstarzenia się innych starych graczy. Obustronnie nie wykorzystano kilku dogodnych podramkowych sytuacyj. Gra po pauzie trwała tylko 16 min., sędzia bowiem p. Seidner odgwizdał koniec zawodów wcześniej z powodu bardzo silnej mgły. Po przerwie zarozumiałość i nieudolność Nebenzahla doprowadziły do rzutu karnego, przestrzelonego przez Wawel Także Heim pod samą bramką spudłował kilkakrotnie. Mecz naogół dość żywy, wykazywał jednak widoczny brak treningu u obu stron. Widzów mało. Boisko Mak.

Cracovia rez. — Krowodrza 3:2. Boisko Crac. Wcale silna drużyna białoczerwonych, złożona w części z graczy w I. druż. swego klubu wyszkolonych (Alfus, Strycharz, Ciszewski, Łańko, Pychowski), pokonała w p[illegible]nym i jednolitym stylu rozwijającą się w ostatnich czasach w silnem tempie Krowodrzę. W Zastawniaku i Limanowskim posiada Crac. dobrze się zapowiadający narybek. Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Makkabi II — Wawel II 4:1. Rezerwa Mak. zrewanżowała się za niefortunny wynik swej I. drużyny w ostatnich walkach mistrz. z Waw. II.

Schneider (Pogoń Lwów) otrzymał zwolnienie z tego klubu. Gracz ten prosił o zwolnienie pono jeszcze kilka miesięcy temu, przyrzeczono mu jednak udzielić je dopiero po zakończeniu mistrzostw. Wstępuje on podobno do Hasmonei. (Niepewne — Red.).

Hawling (Czarni) wstępuje do lwowskiej Pogoni.

Weintal, sekretarz WOZLA, został kierownikiem sekcji lekkoatletycznej Warszawianki.

Bilans sportu za rok 1923 w Pozańskiem.

Właściwie można uważać sezon sportowy za zakończony, choć z drugiej strony trzeba zauważyć, iż na zachodnich rubieżach Polski dłuższej przerwy nie mamy, dzięki łagodnej zimie. W programie mamy szereg spotkań, z których kilka specjalnie na zasilanie funduszu olimpijskiego.

Piłka nożna, ta najpopularniejsza gałęź sportu, nie dała nam tych emocji, co w latach ubiegłych, tak pożądanych przez zgłodniałe masy sportowe. Z drużyn zagranicznych gościli: Ver. Leibesübungen z Gdańska i Titania z Szczecina (Niemcy), pierwsi ulegli Warcie po ambitnej grze 4:0, drudzy 1:0 i 9:1. Titania zareprezentowała się bardzo słabo. Do ciekawego spotkania trzeba zaliczyć przedewszystkiem zawody repr. Poznania z Warszawą 5:2 (3:0). Zawody te stały na wysokim poziomie i zwabiły dużo widzów. Z drużyn krajowych mieliśmy Wisłę (Kraków), która pokonała Unję 5:1, a przegrała z Wartą 4:2. Ł. K. S. swem zwycięstwem nad Wisłą 2:0 zwrócił na siebie oczy poważniejszych klubów. Dalej gościły w Poznaniu Warszawianka i Polonia z Warszawy, ŁTSG., Union, 28 pułk i Turyści z Łodzi, IFC. Katowice z Katowic i t. d. Najwięcej mieliśmy spotkań lokalnych, które niewiele też ściągały widzów.

Mistrzem na rok 1923/24 został K. S. Warta, który w mistrzostwach okręgowych niemiał żadnej przegranej, co kazało przypuszczać, że o mistrzostwo Polski tembardziej stanie do walki, lecz stało się inaczej, waśnie, zmiany w klubie i w drużynie — pociągnęły za sobą i klęski i Warta musiała tytuł mistrza grupy oddać Wiśle krakowskiej. Zaszczytne wyniki uzyskała Warta na tourneé we Francji, dokąd wybierze się powtórnie na święta Bożego Narodzenia. Warta I. b. uzyskała zaszczytny tytuł mistrza kl. B. Pozn. Z. O. P. N. W niższych drużynach Warty wre żywa praca.

Pogoń, która zajęła drugie miejsce w mistrzostwach, spadła nieco w formie, wskazują na to wyniki, a powodem tego ciągłe zmiany w drużynie, czego powinna stanowczo unikać. Rezerwy Pogoni słabe. Juniorzy zasługują jeszcze na uznanie.

Drużyna Posnanii, zawsze twarda w walce, w ostatnim czasie się nieco opuściła, być może, iż zmiana zarządu wpłynęła na to. W bieżącym roku okazywała Posnania wiele żywotności, a względnie sprowadzała często drużyny pozamiejscowe, z któremi uzyskała wyniki wcale dobre, z 28 p. Strz. K. z Lodzi 5:2 i Toruńskim Klubem Sportowym 4:2 na korzyść. O zapasie Posnanii słychać niewiele.

Czwarte miejsce, jak w roku ubiegłym, przypadło Unji, która dziś posiada odmłodzoną i zg. ną drużynę, a wyniki ostatnie mówią za siebie. Unja, z wyjątkiem Warty, pokonała w ostatnim czasie wszystkie drużyny kl. A. Na święta Bożego Narodzenia spodziewany jest wyjazd do Gedani i Ver. f. Leib. do Gdańska. I. B. drużyna Unji posiada kilka dobrych sił. Wogóle Unja I. B. i Warta I. B. należą do najsilniejszych drużyn kl. B. Juniorzy również mają wiele inicjatywy i uzyskują ładne rezultaty.

Najmniej życia to w Ak. Zw. Sp. Drużyna, która tak dzielnie walczyła w mistrzostwach, zaniedbała się bardzo, czyżby u akademików także był brak ludzi do pracy? Dziś wogóle trudno coś o dźwignięciu się A. Z. S. napisać.

Polonia, która weszła do klasy A w b. roku za Ostrovią, posiada silny zespół, co prawda, mało rutynowany, brak poważniejszych spotkań, lecz to przyjdzie później.

Z klubów B klcsy zasługuje na wyróżnienie Sparta-Poznań, Polonia w Lesznie, oraz Ostrovia w Ostrowie, dawniejsza drużyna A kl. Mistrzem kl. C został K. S. Urania — Starołęka, zupełnie zasłużenie i temsamem przeszedł do klasy wyższej. Zorza — Poznań, bardzo ruchliwa drużyna, po złączeniu się ze Slavią, posiada silną drużynę.

Lekka atletyka okazała wiele żywotności w bieżącym roku, mimo trudności, na jakie napotyka. Bieg okrężny Kurjera Poznańskiego zgromadził pokaźną ilość zawodników, ponad 100. Mistrzostwa okręgowe wypadły sprawnie, w których najlepszą okazała się sekcja K. S. Pentatlon (przy Wojsk. Szkole Gimn. i Sport.). Sekcja K. S Stelli (Gniezno), Warty, Pogoni, Unii i A. Z. S., a nawet Sparty i Zorzy, żywy udział brały w popisach. Zawody młodzików wypadły słabo, gdyż tylko kilka klubów zgłosiło zawodników. Warta urządziła zawody wewnętrzne, Unia bieg na przełaj tylko dla swych członków. Stella (Gniezno) prawie na wszystkie biegi okrężne wysyłała zawodników Zollera i Dajewskiego, a urządziła zawody lekkoatletyczny i bieg okrężny w Gnieźnie. Kościański „K. S. Fervor" także urządził 3000 m. bieg okrężny. Inne sekcje pracowały mniej, a większość wogóle była bezczynna.

Jedno z pierwszych miejsc zajmuje Wioślarka, z których Tow. Tryton najwięcej okazywał ruchliwości, a na mistrzostwach w Brdyujściu stanowił groźnego przeciwnika, uzyskał też kilka nagród. Najstarsze i najpoważniejsze to Poznańskie Tow. Wioślarzy, które niestety od Trytona kazało się pod wieloma względami wyprzedzić, na ostatnich mistrzostwach zdobyło 1 nagrodę w ósemce młodszych. Młoda sekcja AZS. pod kier. inż. Weichmana czyni widoczne postępy, a na zawodach w Brdyujściu uzyskała 1 nagrodę (czwórki klepkowe odkryt dla nowicjuszy) w czasię 6 m. $46^{4}/_{5}$ s. Pozatem mamy Tow. Wiośl. Polonii, które dopiero pod koniec sezonu wykończyło budowę swego szałasu, Ruder—Club—Germania i Neptun.

Kolarstwo nie może z powodu braku toru kolarskiego rozwinąć się należycie. Wyścigów szosowych mieliśmy kilka, z których najwięcej urządziło Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów. oraz Oddział Sokoła (Poznań — Miasto).

Tennis w porównaniu do lat poprzednich, był zaniedbany. Jedynie Ak. Zw. Sp. pracował w tej dziedzinie niezmordowanie i urządził szereg zawodów nawet międzynarodowych, na które zaprosił Czechów mimo bojkotu. Sekcja AZS. posiada najlepsze korty tennisowe. Inne sekcje, a zwłaszcza Warty i Poznańskiego Tow. Tennisowego, były mniej czynne. C. d. n.

Kolarstwo.

Wyścig okrężny Medjolan—Modena 298 km. odbył się w nieobecności znanego mistrza włoskiego Girardengo. Pierwszy przybył Linart w 11 g. 28 m. drugi o pół koła Bestelli, trzeci Gay.

Naokoło Lombardji 258 km. Wyścig ten wygrał Brunero, który jest we wspaniałej formie, w 9 g. 27 m. 35 s., drugi Linart, trzeci Gay. *A. Ch.*

NADESŁANE.

Wszelkie komunikaty Zarządu i Kierownictwa Sekcyj T. S. Wisła, ogłaszane będą u p. M. Kopecia ulica Karmelicka 28.

Gdzie gościnność sportowców?

Pytanie to zadawałem sobie, ilekroć stykałem się z faktem przyjazdu zamiejscowej drużyny footballowej, zaproszonej przez jakiś tutejszy klub, a sprowadzonej z dalszych, czy z bliższych stron, celem rozegrania przyjacielskich zawodów.

Zawody przyjacielskie! Czy można sobie wyobrazić coś bardziej szlachetnego? Z jednej strony rywalizacja i rycerskość, z drugiej zaś przyjaźń i koleżeńskość stwarzają łącznie pojęcie czegoś tak szlachetnego, czegoś tak wzniosłego, że doprawdy nie bez wzruszenia o tem mówić i pisać można. W pojęciu tem, otoczonem aureolą nieuchwytności, mieści się jakaś potęga, stojąca w jaskrawej sprzeczności z codziennością, w której błocie zanurzamy się coraz bardziej, chcąc niechcąc, nosząc, czy też nie nosząc, lśniące od białości rękawiczki.

Toteż bardzo przykro robi się na duszy, gdy się coraz częściej widzi, jak bardzo i strasznie wypacza się owe zawody przyjacielskie i jak się je sprowadza do poziomu wstrętnej, nieubłaganej codzienności, w której przyjaźń odrzuca się precz, a pozostawia się walki zawody, których rozgrywanie stanowi już tylko objekt kasowej pożądliwości i zachłanności. Smutne to, ale prawdziwe, przyzna każdy, kto ma odwagę spojrzenia prawdzie w oczy. Wystarczy wziąć pierwszy lepszy przykład z życia footballowego, a wnet się przekonamy, do jakiego stopnia została spaczoną idea zawodów przyjacielskich.

Drużyna wbiega na boisko, witana przez swych zwolenników huraganem oklasków. Sędzia wita drużyny w osobach ich kapitanów. Następnym pięknym momentem jest uścisk dłoni, jakim siebie darzą kapitanowie mających się za chwilę zmierzyć drużyn. Rozpoczyna się walka bardziej, lub mniej ciekawa, zacięta, czy też zupełnie łagodna i trwa ona 90 minut, po upływie których rozlega się gwizd sędziego, oznajmiający koniec zawodów. Jak za dotknięciem ukrytej sprężyny, gracze dobywają resztek sił i w jednej chwili znikają z przed oczu publiczności, pociągając za sobą sędziego.

Niech znajdzie się ktoś, ktoby umiał wytłumaczyć, dlaczego przed meczem gracze, względnie ich kapitanowie, witają się i ściskają sobie dłonie, a po meczu, nie spojrzawszy na się, częstokroć z pianą wściekłości na ustach, pospiesznie opuszczają boisko, na którem jeszcze przed 90 min. tak się „serdecznie" witali. Pytam, gdzie takt?

Drugi przykład. Drużyna X zaprasza na rozegranie przyjacielskich zawodów drużynę Y z tym warunkiem, że w innym terminie drużyna Y będzie znów gościem X dla rozegrania takichże zawodów. Wzniosły cel i nikt tego nie zakwestjonuje. Drużyna X przyjeżdża do danego miasta we właściwym czasie. Lecz obojętnem jest, czy gracze tej drużyny znają je, czy też nie. Nikt ich nie wita, nikt nie oczekuje, nikt się nie opiekuje, nikt nie oprowadza. Po drodze spotykają „goście" (o ironjo!) jakiegoś przygodnego klubowca i dopiero od niego dowiadują się, gdzie i o której godzinie odbędą się zawody. Przyjezdni „bracia" sportowcy kręcą się po mieście, jak „niedokręcone bicze" i doczekawszy się nareszcie właściwej godziny, suną gromadnie na boisko, gdzie następuje „wzniosła chwila powitania się" drużyn Po meczu pp. skarbnicy, lub utytułowani kierownicy drużyn, już są na swych posterunkach i otrzymawszy za „koszta podróży", z minami więcej, lub mniej kwaśnemi, zależnie od wysokości tych „kosztów podróży", dają swej drużynie milczący, w stylu chińskim utrzymany, znak głową, że już wszystko „w porządku" i zaczyna się odwrotna pielgrzymka na dworzec. Na drodze powrotnej nie jednemu graczowi nie chce się pomieścić w głowie fakt, że ten, u którego był przed chwilą gościem, nie posiada nawet poczucia obowiązku odprowadzenia go chociażby tylko do granic swego boiska, czego wszak wymaga najelementarniejsze poczucie gościnności, nie mówiąc już o odprowadzeniu na dworzec. Bo i po co? Wszak interes już załatwiony, kasa klubowa napełniona.

Ostatnimi czasy wiele się mówi w rozmaitych oficjalnych sportowych organach o profesjonalizmie i jego zgubnym wpływie na sport wogóle, a football w szczególe. Mówiąc zaś o profesjonalizmie, wyraźnie i niedwuznacznie podkreśla się, że najnowsza ta zaraza Polskę szczęśliwie ominęła. Jeśli powyższe dwa jaskrawe przykłady nic wspólnego z profesjonalizmem nie mają, to nie pozostaje mi nic innego, jak wołać donośnym głosem: Gdzie takt, gdzie wychowanie, gdzie gościnność naszych sportowców?

Katowice, 6, XII. 1923 *A. Bernsztok.*

Prace przygotowawcze do Olimpjady

Bywa to u nas zawsze tak, kiedy niebezpieczeństwo zagląda nam prosto w oczy, wtedy dopiero wszyscy biorą się do czynu, znajdują się ci i owi, co pragną swą pracę ofiarować dla wspólnego dobra. Wszystko robi się nagle, czasami nawet źle, ale o to mniejsza. Byle tam jakoś było.

Tak się dzieje niestety u nas z pracą przygotowawczą do igrzysk w Paryżu. To, co już powinno być zaczęte dawniej, conajmniej przed rokiem, teraz dopiero się robi. Lecz i to dobrze, że wogóle jakoś tam idzie. Czy aby nie zapóźno?

W P. K. I. O. wre praca nad gromadzeniem funduszów i nad propagandą olimpijską. Do wszystkich związków, klubów sportowych, są rozsyłane odezwy z apelem do składania ofiar. Lecz niestety niema zgody, współpracy między poszczególnymi związkami. Warszawa zbiera na swoją rękę, PZPN na swoją itp. Nie porozumiano się wzajemnie, czy nie lepiej byłoby zbierać wspólnie, a później dopiero podzielić pomiędzy odpowiednie związki

Nie chcemy być złym prorokiem, ale obawiamy się, że może dojść do tego, że PZPN, zebrawszy dużo pieniędzy, będzie chciał wysłać więcej piłkarzy, niż należy, podczas gdy PZLA nie będzie mogło wysłać ani jednego z powodu zbyt małych funduszów.

Mieliśmy niedawno taki wypadek: jeden z członków PKIO zwrócił się do WTC z prośbą o podanie adresów towarzystw kolarskich w Polsce. Jeden z członków WTC oburzony zawołał: „Nas PKIO nic nie obchodzi, my sami zbieramy na Olimpjadę i tylko dla kolarzy".

Oto początek tarć i nieporozumień, jakie czekają nasz ruch sportowy, związany z Olimpjadą.

Przyznać trzeba, że gromadzenie fuuduszów jedydynie przez PKIO jest zbyt trudne do wykonania. Praca ta winna być rozdzieloną pomiędzy związki.

Pozostaje jeszcze jedna ważna sprawa, nad którą nie wszyscy przejdą szybko do porządku dziennego. Kiedy nadejdzie chwila wyboru zawodników na Olimpjadę, zaczną się wtedy dopiero kłótnie, awantury, niezadowolenia, dymisje członków związków. Bo wiemy przecież, że prawie we wszystkich naczelnych naszych instytucjach kwitnie protekcja. A gdy już cała ekspedycja zostanie ustaloną, zaczną się dopiero krytyki, narzekania, dlaczego ten pojechał, a nie tamten, który według ich mniemania jest lepszy.



IMBACH, znany szwajcarski lekkoatleta, rekordowiec w biegach na krótkie mety.

Co do samej propagandy olimpijskiej, to ta jest za słabo prowadzoną. Pisma codzienne wspominają coś nie coś. Jedno z pism warszawskich (nie chcę tu wymieniać nazwy) zbierało ofiary na fundusz olimpijski. Lecz myślicie, że bezinteresownie? Gdzie tam. Od zebranych sum pobierano pewien procent za drukowanie nazwisk ofiarodawców i sum ofiarnych. A gdy podziękowano im za tę niewdzięczną przysługę, jeden z członków Redakcji tego pisma zawołał: „Od dziś nie będę ani słowa pisał o Olimpjadzie".

Takie to rzeczy się u nas dzieją. Podobne historje nic dobrego na przyszłość nie wróżą. *W.*

Z bibliografji.

Poważną część literatury sportowej tworzą statystyki i kroniki, nie od rzeczy więc będzie i na takową zwrócić uwagę.

Pierwszeństwo damy, po starej znajomości, Karolowi Koppehelowi, który w swoim „Internation. Fussball Almanach" (nakładem Guido Hackebail Berlin S. 14) podjął się żmudnej pracy ujęcia w ramy i posegregowania wszystkich dotychczasowych międzynarodowych spotkań. Mimo to, iż dziełko ogranicza się jedynie do suchych faktów i cyfr, umożliwia ono nam stworzenie sobie dokładnego obrazu układu sił na terenie piłki nożnej. Najwięcej miejsca poświęca autor, z natury rzeczy, wydarzeniom niemieckim, po których znowu następują w porządku alfabetycznym, szczegółowo opracowane spotkania poszczególnych państw i krajów, a zakończenie tworzy wykaz dotychczasowych mistrzów państwowych. W dodatku znajdujemy wyniki olimpijskie, adresy poszczególnych związków i spis międzynar. sędziów. Całość jest bogato ilustrowaną zdjęciami ze wszystkich stron świata.

Bodajże jeszcze ciekawszy materjał znajdujemy u Maurycego Loescha „Intern. Leichtathletik Almanach 1923". Maurycy Loesch (Genewa) podjął się trudnego zadania ujęcia całokształtu historji nowożytnej lekkoatletyki. Pierwsze dziełko ukazało się w języku angielskim, chcąc jednak umożliwić korzystanie z niego jaknajszerszym kołom zdecydował się autor na wydanie również i w języku niemieckim. Nadzwyczaj ciekawą jest część pierwsza, w której autor zapoznaje nas z historją lek. atletyki wszystkich krajów, genezą rozwoju międzynar. lek. atletyki i powstaniem, jakoteż organizacją I. A. A. F. Druga część, poświęcona statystyce, tak międzynar., jak i narodowej l. atletyki (wszystkie krajowe rekordy i mistrzostwa). Trzecia część zajmuje się najmłodszym benjaminkiem tj. lekką atletyką pań. — Książka powyższa jest niedoścignionem dotychczas źródłem wiadomości o stanie i poczynaniach lekkoatletycznych we wszystkich krajach i u wszystkich narodów. Mimo obszernego materjału, przejrzystość, sumienne i ciekawe opracowanie, bogate ilustracje, są pierwszorzędnymi walorami, uprawniającymi nas do polecenia dziełka powyższego wszystkim towarzystwom, klubom i w ogólności miłośnikom lek. atletyki.

Lwów, w grudniu 1923. *N. S.*

Rozmaitości sportowe.

Magistrat krakowski podniósł podatek od imprez sportowych do 40%. Uchwała tą jest najczystszą ironją, biorąc pod uwagę obecny stan materjalny tow. sportowych i akcję na fundusz olimpijski. Tak popiera się u nas sport! Ale na bankietach słyszymy pełno przyrzeczeń i zapewnień o poparciu sportu.

Warszawianka zawiadomiła PZLA., iż gotową jest pokryć koszta wyjazdu swego członka Szenajcha na Olimpjadę.

Sankowski Ryszard (Warszawianka) został mianowany (ponownie) kierownikiem sekcji piłki nożnej w swym klubie.

Foryś (Orzeł Biały), znany biegacz na długie dystanse, wstąpił do Warszawianki.

PZPN. zabronił Polonji warszawskiej rozgrywać publiczne zawody wewnętrzno-klubowe.

Diana (Katowice) gra z Warszawianką 16 grudnia w Katowicach.

Warszawianka zorganizowała drużynę hockeyową.

Wszystkie zawody z dnia 2 bm. w Warszawie odwołano z powodu pokrycia boisk przez lód.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. Dnia 16 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Osieckiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Z. Z. Poza szeregiem spraw o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym, omawiano też wyłamanie się Polskiego Związku Lawn Tennisowego w Poznaniu z pod karności, obowiązującej co do bojkotu sportu czeskiego. Uchwalono zażądać od P. Z L. wyjaśnienie w tej sprawie. Z powodu trudności finansowych Kalendarz Sportowy na rok bieżący nie mógł być wydanym, wobec czego chwilowo sprawę tę pozostawiono w zawieszeniu. Uchwalono zwrócić się do PKIO., by ten przedstawił na najbliższe posiedzenie Z. Z. swoje postulaty, dotyczące Olimpjady. Postanowiono rozesłać w najbliższym czasie do związków kwestjonarjusz, dotyczący ich działalności, oraz działalności towarzystw sportowych w Polsce w r. 1920.

I. drużyna Wisły rozegrała w roku bież. 44 zawodów, z tego 30 wygrano, 8 przegrano, 6 nierozegrano. Strzelono 130 bramek na 54 utraconych. Najwięcej bramek strzelił Reyman H. 48. Kowalski 32, Krupa 19, Reyman St. 9, Adamek 7. Wiśniewski puścił 51 bramek, Kiliński 2, Nowak 1. W pierwszej drużynie grało w ciągu roku 33 graczy. Ogółem od powstania Wisły rozegrała pierwsza drużyna 292 zawodów, z tych 159 wygr., 44 nieroz. 89 przegr., stosunek bramek 809 : 466. II. drużyna

rozegrała w bież. roku 18 zawodów: 4 wygr., 9 przegr., 5 nieroz..stosunek bramek 22:41. W III. drużyna rozegrała 31 zawodów, 12 wygrała, 15 przegrała i 4 nierozegrała.

Walne Zgrom. ŁZOPN. odbędzie się 20 stycznia 1924.

Walne Zgrom. Makkabi (Kraków) odbędzie się 16 bm.

Fejer (Union, Łódź), ma pono się przenieść do ŁKS u.

Zawody szermiercze o mistrzostwo Armji odbędą się 13 i 14 bm. w Warszawie. Dotychczas wpłynęły bardzo liczne zgłoszenia.

Kpt. Wanderwell Pieczyński, który konkuruje o nagrodę jednego miljona dolarów w podróży automobilem naokoło świata, przebywa obecnie w przejeździe w Polsce, urządzając odczyty i przedstawienia kinematograficzne o wrażeniach ze swojej podróży.

Zapaśnicy łotewscy starają się nawiązać kontakt z zapaśnikami polskimi.

Za nieopłacanie podatków olimpijskich i związkowych zostały kluby Union, Dąb i Siła przez ŁOZPN. zawieszone.

Starzyk, z Moraw. Ostrawy (obrońca), wstąpił do ŁKS u.

Bloomfield pobił w Londynie Goddarda w walce o mistrz. bokserskie Anglji. Z powodu przekroczenia przepisów został jednak Goddard ogłoszony formalnym zwycięzcą.

Gradjański gra w powrocie z Konstantynopola w Rumunji.

Team amerykański na Olimpjadę odbywa przedtem turniej po Europie i gra w Szwecji, Danji i Norwegji.

W Łodzi ma w najbliższym czasie zorganizować się Okręg. Związek Lek. Atl.

Sek. Kol Cracovii przebudowuje na wiosnę swój tor ziemny na cementowy.

Stadjon warsz., dotychczas organ wojskowy, ma w krótkim czasie zamienić się na organ cywilny.

Makkabi krak. obchodzi w roku 1924. 15-letni jubileusz swego istnienia.

Każdy klub sportowy stara się już teraz o fundusze dla umożliwienia wysyłki jego członków na Olimpjadę paryską.

Przed Olimpjadą. Ameryka wysyła 300 atletów, Szwajcarja 200 Grecja nie weźmie prawdopodobnie udziału z przyczyn materjalnych. 5000 dolarów ofiarowała na ekspedycję olimpijską prasa Luksenburga. Australja wysyła 40-tu uczestników. Udział Hiszpanji, przesiąkniętej profesjonalizmem, jest wątpliwym. Polska zgłosiła już swój współudział.

Paddock, słynny amerykański lekkoatleta, został przez Am. Zw. L. A. zdyskwalifikowany, udział jego w Olimpjadzie paryskiej nie jest jeszcze zapewnionym.

Weissmüller, słynny rekordowiec światowy w pływaniu, opadł znacznie we formie, sukcesy jego na Olimpjadzie są z powodu jego wady sercowej wątpliwemi.

AZS. (Lublin) wzmocniony został graczem ŁKS u. Kowalskim A.

Mason, dotychczasowy mistrz Europy w boksie lekkiej wagi, pokonał w 20 rundach Ricea.

Oxford — Cambridge, mecz ten odbędzie się 12 bm.

Sobak (dawniej WAF) przenosi się na stałe do Chicago.

Koszta ekspedycji amerykańskiej na Olimpjadę wynosić będą około 500 tys. dolarów.



Książę Walji odbywa przegląd drużyny rugby Sandhurst.

Battling Siki, zwycięzca Carpentiera, uległ w N. Jorku Kid Norfolkowi (Amer.) w 15 rundzie. 15.000 widzów. 60 tys. dolarów czystego zysku.

Szalewicz (Łódź) został za czynne znieważenie sędziego zdyskwalifikowanym na 2 lata.

Szabo, reprez gracz FTC z Budapesztu, przenosi się do monachijskiego Wackeru.

Referendum PZPN w sprawie rozegrania mistrzostw okręgowych w 1924 r. dało następujący wynik: Wniosek za zawieszeniem mistrzostw na wiosnę 1924 r. przeszedł, wniosek zaś na rozpoczęcie tychże w jesieni 1924 r. upadł. Zatem o terminie rozpoczęcia mistrzostw rozstrzygnie Walne Zgrom. PZPN

Nową gwiazdą pływacką okazał się D. S. Kahanamoku, młodszy brat zwycięzcy olimpijskiego, D. P.

Arne Borg, słynny pływak szwedzki, udaje się dla treningu przed Olimpjadą do Australji.

16, 17 i 18 lutego 1924 r. odbędą się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie, obejmujące równocześnie mistrzostwo Polski i mistrzostwo Tatr.

W prezydjum Polsk Zw. Narc. nastąpiły rezygnacje przewodniczącego Dra Osmólskiego i sekretarza.

Victorja Žižkov, Victorja Vinohrady, Sparta Kosire, Liben i Malostrańsky, spadają do II. klasy praskiej.

Victorja Nusle, Praha VII., Radl. AFK. i Cech. sl. Kosire, wchodzą do I klasy Pragi.

Mistrzostwa wioślarskie Europy odbędą się między 15. VIII. a 15. IX 1924 r. w Szwajcarji.

Czechosłowacja wysyła na olimpjadę zimową do Chamonix 12 narciarzy i łyżwiarzy.

Neuman (Estonja), jest nową gwiazdą tego kraju w lekkiej atletyce.

Egzamina sędziowskie KS. KZOPN., zapowiedziane oficjalnym komunikatem na dzień 8 bm., nie odbyły się z niewiadomych przyczyn. Kilkunastu kandydatów czekało bezskutecznie około 2 godz. przed zamkniętym wyznaczonym lokalem. Postępowanie Kom. Egzamin. K.S. (Dr. Wojakowski, Rząsa, Konkiewicz) jest wprost niezrozumiałem tembardziej, że dwóch pierwszych panów bawiło na równocześnie się odbywającem walnem zebraniu sekcji footb. Cracovii.

Znowu reasumpcja. KZOPN. nakazał, jak wiadomo, Cracovii, Wiśle, Makkabi i Jutrzence rozegrać dn. 8 bm. mecze na rzecz funduszu olimpijskiego. Wisła i Jutrzenka odmówiły. Ponieważ wedle statutu nakaz tego rodzaju jest niedopuszczalnym, przeto KZOPN. na czas jeszcze, bo przed 8 bm., zreasumował swą uchwałę, unikając temsamem blamażu pod względem formalnym. Faktycznie jednak autorytet naszych władz w ostatnich czasach mocno został nadwątlonym i to z własnej winy.

Cracovia — Makkabi mają pono grać 16 bm. na rzecz funduszu olimpijskiego. Impreza powstała z własnej inicjatywy klubów i jest godną pochwały, ratuje bowiem Kraków wobec opinji publicznej sportowej w stosunku do akcji olimpijskiej.

Sekcja narc. AZS. urządza doroczny kurs narciarski dla początkujących, wprawnych i zawodników, w okresie świąt Bożego Narodzenia w Zakopanem. Kurs odbędzie się w czasie od 26 do 31 XII. pod kierownictwem: pp. Wł. Dutkiewicza, przew. kom. sport. AZS., St. Fächera, Dra Macudzińskiego, członków komis. sport. PZN., oraz E. Kalicińskiego i Schönowitza. Kurs jest dostępny również dla niecziłonków S.N. A.Z.S. Uczestnicy kursu korzystać mogą z pomieszczenia w Domu Wycieczkowym w Zakopanem, gdzie Sekcja posiada zarezerwowane miejsca, z wypożyczalni nart. ze znaczniejszych ulg kolejowych etc. Bliższych szczegółów udziela sekretarjat A.Z.S. Zwierzyniecka 48 w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 7.

Gansl, były gracz wiedeńskiej Hakoah, następnie Makkabi czerniowieckiej, ma pono grać u Cricketerów (II. kl.) wiedeńskich.

List z Wiednia.

Ostatnie walki jesienne przyniosły interesującą zmianę. Popularna drużyna Rapidu odniosła przeciw Wackerowi niespodziewaną klęskę (2:4) mimo. iż przed pauzą prowadziła 2:0 i wyświadczyła skutkiem tego swemu rywalowi, Amatorom, wielką przysługę. Amatorzy pobili pewnie Admirę 5:2 i zajęli pierwsze miejsce w tabeli, z którego w jesieni nie można ich więcej zepchnąć. Godnem wzmianki jest również, iż Ostmark zdobył tym razem swój pierwszy punkt mistrzowski przeciw Hercie 1:1. Hakoah pobiła gładko WAF 3:1 i osiągnęła 4-te miejsce. Międzynarodowe spotkanie między DFC (Praga) i Vienną (2:0) charakteryzował mierny poziom.

Atletyka. Międzykrajowe walki zapaśnicze Finlandja—Austrja 14:6. Dn. 15 grudnia odbędą się walki zapaśnicze Austrja—Węgry.

Wyjazdy zagraniczne drużyn wiedeńskich na Boże Narodzenie. — Simmeringer wyjedzie do Turcji i Egiptu na czas od 20. XII. 1923 do 4. I. 1924. W ogólności są w programie 3 mecze, a mian. w Konstantynopolu i Aleksandrji. — Tournée Rapidu do Hiszpanji. Wyjazd z Wiednia następuje 17. XII. Pierwszy pobyt w Paryżu, następnie wyjazd do San Sebastian, gdzie rozegra 2 mecze. Potem udaje się do innego państwa, mian. Portugalji, gdzie gra również 2 mecze w Lisbonie. Gry te odbędą się w Boże Narodzenie. Następnie z powrotem do Hiszpanji, gdzie 31. XII. i w Nowy Rok gra 2 mecze w Sevilli. Tyleż spotkań odbędzie się w Bilbao. Na drogę powrotną istnieją 2 plany. Prawdopodobnie wraca R. przez piękne Włochy; w tym wypadku odbyłaby się 7 gra w Turynie. Możliwe jednak, że odwiedzi się Szwajcarję. — W. Sportklub gra w Boże Narodzenie we Włoszech — Podróż orjentalna Hakoahu. Hakoah wyjeżdża 27 bm. do Palestyny, w której to podróży uczestniczy setki członków. Dn. 28. bm. zostanie Hak. uroczyście przyjętą w Tryjeście przez swoich tamt. towarzyszy. 31 bm. przybywają Wiedeńczycy do Aleksandrji. Stamtąd jedzie H. na drugi dzień do Jaffy, gdzie odbędzie się pierwszy mecz. Dalsze mecze odbędą się w Jerozolimie. Najsilniejszą drużyną Palestyny jest Makkabi (Tel-Awiw), w której gra były gracz wied. Hak. Rottner (Lumek). Makkabi znajduje się na poziomie II. kl. drużyny wiedeńskiej. Dn. 11 stycznia 1924 opuszcza Hak. Jerozolimę i jedzie koleją poprzez pustynię synajską i kanał sueski do Kaira. W Kairze i Aleksandrji rozegra Hak. również kilka meczów. Około 21 stycznia winna ekspedycja być z powrotem we Wiedniu.

3. XII. 1923. *Hugo Tyras.*

List z Francji.

38 drużyn rozegrało ostatniej niedzieli zawody o puhar Francji; 42 zawodów zakończyło się zwycięstwem jednej z drużyn, a 7 remisowo, zostaną więc w najbliższym czasie powtórzone. Do następnej, czwartej z rzędu tury, stanie 49 drużyn, do tego należy doliczyć 15 klubów, które tej niedzieli udziału w zawodach nie brały, razem więc 64 drużyn, które mają kontynuować walkę o puhar Francji.

Równocześnie odbyło się kilka zawodów przyjacielskich, z których największem zainteresowaniem cieszyło się spotkanie Olympique — F. C. Cette 3:2. Gra nadzwyczaj ostra. Bramki zdobyli dla Olympique Baron (z karnego), Devaquez i Darques; dla Cette: Caballero i Boudey. W Lille bije tamtejsza Olympique Red Star 3:1 (3:0). Do pauzy gra b. ciekawa przy silnej przewadze Olympique. Po pauzie Red Star zaczyna grać brutalnie, chcąc za wszelką cenę wyrównać. Jedyną bramkę zdobył Red Star w 35 min. po pauzie z zamieszania podbramkowego. Havre A. C. — C. A. S. G. 2:1. A. S. F. — A. S. Tourcoing 4:2; F. C. Rouen — R. C. Rouboix 3:1.

W Toulouse odbyły się zawody w rugby pomiędzy 4 teamami celem ułożenia reprezentacji Francji. Team D — Team C 33:6. Zupełna przewaga Teamu D. Gra nie ciekawa. Team A po b. efektownej grze bije Team B 17:13 (11:5). Zwycięstwo zapewnił sobie Team A, uzyskując na początku gry 11 punktów. Po pauzie przewaga Teamu B. Z pomiędzy powyższych teamów wybrała komisja 2 teamy, które 9. XII. rozegrają między sobą zawody w Pau.

Racing Club de France uzyskuje w tenisie o mistrzostwo Francji 4 zwycięstwa i 1 klęskę z Tenis Club de Paris. I tak spotkanie Albarran (TCP) — Hirsch (RCF) zakończyło się zwycięstwem Albarrana 6:4, 4:6, 6:4. Féret (R. C. F.) mści klęskę swego kolegi, bijąc Guillemauta (T. C. P.) 6:8, 6:0, 6:2. W pierwszym secie grał Guillemaut bez zarzutu, w następnym jednak zaczął grać nerwowo, podczas gdy Féret grał dalej spokojnie, czem zapewnił sobie zwycięstwo. W trzeciem spotkaniu bije Brugnon Couitéasa 6:3, 2:6, 6:1. Mistrzostwo Francji zdobył więc Racing Club, uzyskując 6 punktów, 2-gie miejsce zajął Tenis Club (3 p.). W grze podwójnej Hirsch i Danet biją Couitéasa i Augustina 6:1, 3:6, 6:3, a Deugio i Féret, Meunira i Chiswela 7:5, 6:2.

2. XII. odbędzie się mecz hockeyowy między repr. Paryża a repr. Półn. Francji.

1. XII. 1923. *H.*

List z Belgji.

2. bm. odbył się w Liége mecz między Reprez. Belgji a Reprez. Liége 4:2. Zawody w pierwszej połowie gry zupełnie nie ciekawe. Repr. Belgji lekceważy przeciwnika i nie wykorzystuje kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. Do pauzy 0:0. Po pauzie obraz gry się zmienia. W 3 min. wspaniała kombinacja Franck i Ditzler, ten ostatni podaje Bragardowi, który główką zdobywa 1-szą bramkę dla Liége. Gra staje się bardziej interesującą. W 18 min. bije Larnoe z odległości 30 m. do bramki gospodarzy, bramkarz na to zupełnie nieprzygotowany, ani drgnął. Goście zachęceni naciskają i już w kilka minut później zdobywa Thys główką 2-gą dla bramkę Belgji. Liége zaczyna grać nerwowo. Goście mają zupełną przewagę i w 27 min. strzela Gillio 3 cią bramkę. Gra staje się otwartą; Houet mija obronę, bije w róg bramki, zmniejszając klęskę gospodarzy (2:3). W minutę później Bragard pudłuje z kilku kroków. Tuż przed końcem gry Gillio podwyższa stosunek bramek do 4-ch. 6000 widzów. Sędziował Leruth.

Mistrzostwo: Union St. Gilloise — C. S. Brugeois 1:0; A. R. A. Gantoise — Beerschot A. C. 0:0; F. C. Bruges – Racing C. B. 1:1: R. C. Malines — Daring C. B. 3:2; Berchem Sport – Standard C. L. 1:3; Racing C. Gand — F. C. Liége 2:1; Antwerp F. C. — C. S. Verviers 5;0. W mistrzostwie prowadzą Beerschot A. C. i Union St. Gilloise, mając po 18 p. White Star A. C. — C. S. Schaerbeck 2:1 (1:1). Zawody przyjacielskie. Dochód przeznaczono dla Japończyków.

Mistrzostwo II-giej klasy jest podzielonem na 2 grupy. Do każdej grupy należy 14 drużyn. Obecnie prowadzi w mistrz. grupy A. S. C. Anderlechtois (19 p.), w grupie B. Uccle Sport (22 p.).

Tej niedzieli odbyło się w Antwerpji mistrzostwo Belgji w pływactwie na r. 1923. Mistrzostwo panów na 200 m. zdobył Van Schelle (2 min. 34 s.). 2. Blitz Girard 2 m. 40 s., 3. Buydens. Mistrzostwo pań na 100 m. zdobyła Vanden Bogaerd, 2. Tyckman, 3. Verhoeven.

Hockey: Léopold A. — Racing A. 2:2 (mistrz.). W sobotę interesujący mecz między Reprez. Belgji a Repr. Anglików, mieszkających w Belgji.

4. XII. 1923. *Henryk Spielman.*

Przegląd sportowy krajowy.

Z Wilna. 1 pp. Leg. Drużyna ta jest faktycznie najlepszą w wileńskim okręgu. W zawodach o mistrz. okręgu nie miała drużyna należytej rutyny meczowej, oraz miała pecha, dlatego też przegrała decydujący mecz z Laudą 0:1. W drugiem spotkaniu wynik był remisowy 2:2. WKS. został również przez 1 pp. Leg. zwyciężony 3:1 i 4:0. W zawodach o mistrzostwo Armji zajął 1 pp. Leg. drugie miejsce po 20 pp. z Krakowa, ulegając mu zaszczytnie 2:1. Oprócz tego rozegrali niebiesko-czarni mecz z Olszą (Kraków) 3:2, z Wawelem (Kraków) 0:0, z Legją warszawską 1:2, 63 pp. (Poznań) 4:0 (mistrzostwo Armji), oraz wiele zawodów z drużynami lokalnemi, przegrywając tylko 2 mecze. Z Laudą uzyskał 1 pp. Leg. następujące wyniki: 2:2, 0:1 (mistrz.), 5:2, 2:1, 1:1, 3:2 Z Makkabi 3:1, 7:0, 3:1. 6:2, 1:2, ze Strzelcem 1:2, 3:1, z 5 pp. Leg. 7:1, 6:0, WKS. (Grodno) 4:1. Do WKS. Wilno nie miał 1 pp. Leg. szczęścia, wyniki były nast. 5:3, 1:1, 1:1, 2:4, 4:2 i 4:1. W zawodach o mistrz. DOK. Wilno zwyciężył 1 pp. Leg. swych współzawodników w stos. wielocyfrowym. Wogóle powinien 1 pp. Leg. nabyć trochę rutyny w spotkaniach z drużynami dobremi i będzie on wtedy dorównywał drużynom A klasy zachodnio-polskiej. Bramkarza ma 1 pp. Leg. doskonałego. W obronie wybija się Lasota, przez którego b. trudno przedostać się naszym napastnikom. Truhan nie jest jeszcze zupełnie przyzwyczajony do gry na backu, gdyż dotąd grał na środku pomocy. Obecnie pomoc niebiesko czarnych jest najsłabszą częścią drużyny, gdyż po stracie Truhana nie posiada wybitnych jednostek. Atak 1 pp. Leg. odznacza się dobrym biegiem, strzałem, przebojem, oraz kombinacją, posiada on takich graczy, jak Makowski, Wróbel i Krawczuk, którzy są faworytami sportowej publiczności wileńskiej.

W. K. S. od przegranego mistrzostwa w roku 1922 gra coraz gorzej. Nie posiada on żadnych wybitnych jednostek. Kilku starych członków pracuje jeszcze, starając się coś z drużyny zrobić, lecz — trudno! W zawodach o mistrz. okr. wileńskiego zajął WKS. trzecie (ostatnie) miejsce, nie mając ani jednego punktu, Do Laudy przegrał on 4:0 i 5:1, do 1 pp. Leg. 4:0 i 3:1. Z drużynami zamiejscowemi rozegrał W. K. S jedynie z Olszą (Kraków), ulegając jej 8:1, oraz z 13 pp. (Pułtusk), przegrywając również 3:2. W zawodach z drużynami lokalnemi uzyskał WKS następ. wyniki: Z Laudą 1:5, 0:4 (mistrz.) i 0:2, z Makkabi 3:5, 2:2 i 1:2, oraz ze Strzelcem (Kl. Sp. Z. B. K.) 3:0 i 2:1. W zawodach tych wykazali wojskowi, że chociaż są formalnie drużyną A klasową, ulegają drużynom B. klasowym. Boisko WKS jest obecnie jedynem we Wilnie, gdyż boisko AZS. jest zamknięte, a Makkabi ma maleńkie treningowe i zamierza nowe urządzić w następnym roku. O składzie WKS. trudno coś powiedzieć, gdyż był on inny prawieże w każdym meczu. Jedynie Karczowskiego, Karpowicza, Bajgiela, Pergesa, Łozickiego, można uważać za stałych graczy. O ile WKS. dostanie kilku dobrych graczy, oraz potrenuje w zimie i na wiosnę, będzie w przyszłym roku poważnym przeciwnikiem dla czołowych klubów wileńskich.

A. Z. S. urządza serję odczytów sportowych o sporcie zimowym. W poniedziałek 3 grudnia odbył się pierwszy odczyt p. Jerzego Lande na temat: „Tatry i taternictwo“. W następny wtorek 11. XII. „Narciarstwo w Polsce“. Odczyty te odbywają się w sali Śniadeckich (przy Uniwersytecie Stefana Batorego). Ceny naznaczono stosunkowo dość tanie. Wstęp 150 tys., dla sportowców 100 tys., dla uczniów 50 tys. Sportowcy wileńscy powinni się licznie stawić na powyższe odczyty — idea urządzenia ich jest bardzo trafną. Terenów i przyrządów nie brak na Wileńszczyźnie, niestety uprawiających sporty zimowe niema. *L. R.*

Z Warszawy. Warszawianka III — Legja III. 1:3 (1:2) Powyższe zawody, rozegrane o mistrzostwo rezerw klubów klasy C, przyniosły niezasłużone zwycięstwo Legji. Warszawianka górowała nad przeciwnikiem technicznie i zgraniem, lecz fizyczna siła wzięła górę. Przez cały czas gry duża przewaga Warszawianki, u której na pierwszy plan wybijał się doskonały środek pomocy, Hilkner. U Legji dobra obrona. Sędziował słabo, nie orjentując się w spalonych, p. Tadeusz Walczak.

9. XII. odbyło się Walne Zebranie Sekcji Piłki Nożnej K. S. Warszawianka. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania i działalności sekcji przystąpiono do wyborów dwóch wolnych członków sekcji, albowiem prezydjum zarządu sekcji mianuje zarząd klubu. Skład wydziału piłki nożnej przedstawia się jak następuje: przewodniczący, p. Ryszard Sankowski, zastępca, p. Stanisław Luxenburg, sekretarz, p. Tadeusz Bulski, członkowie wolni pp. Aleksander Szenajch, Eugenjusz Glandau.

Z Bielska piszą nam: O życiu sportowem niema nic do doniesienia, albowiem u nas wszystko śpi. Tego radzaju znużenia sportowego nie można było skonstatować jeszcze żadnego roku. Gracze zadowoleni są, że nastąpiła nareszcie pauza, a i publika nie tęskni za wątpliwemi emocjami.

Z Górnego Śląska. Amatorski Kł. Sp. (Królewska Huta) — K. S. Załęże 06 1:0 (0:0). Mimo, iż zmierzyły się poważne drużyny naszego okręgu, nie widzieliśmy wiele piękności w tej walce. Siły były równe i gra otwarta. Sędzia mierny.

V. F. R. (Królewska Huta) — K. S. Załęże 1:0. Wymienioną grę prowadzono w ostrem tempie, a brutalnych momentów było bez liku, zawinił w tem przede wszystkiem sędzia, mało energiczny. V. F. R. wystąpiła w komplecie i była jako całość dość dobrą, za wiele się tylko rozbijała. Załęże nie rozumiała się, gdyż w łonie jej znajdowało się 3 rez. Większą część zysku z zawodów tych przeznaczono na biednych miasta Królewskiej Huty.

I. K. S. Śląsk (Świętochowice) — V. F. R. (Mysłowice) 3:1. Były to jedne z najciekawszych zawodów niedzieli ubiegłej. Gra byłaby jeszcze piękniejszą, gdyby nie gładki od lodu teren. Przez cały czas miała jedenastka Śląska lekką przewagę.

K. S. Ruch (Wielkie Hajduki) — Naprzód (Załęże) 4:2. — K. S. Strzała (Ruda) — K. S. Soła (Oświęcim) 4:0.

Ze Sosnowca. 18. XI. Victoria — Świt 3:1 (3:0). Drużyny wystąpiły z rez. graczami. Dodatnio wyróżnili się: Okularczyk (Vic) i Nowek (Świt). Sędzia p. Kałkowski.

2. XII. Reprezent. kl. B. Krakowa — Reprezent. Zagł. Dąbr. 4:2 (3:1). Poraz pierwszy w czasie kontynuowania na tutejszym terenie sportu piłkarskiego mieliśmy sposobność oglądać „klasy lepsze“, wypływające z powyższych zespołów, które rozegrały zawody na boisku Sosnowca. Pobudką do powyższego był zaszczytny cel (przyjście z materjalną pomocą K. Z. O. P. N.), który został owocnie zrealizowany przez Kier. Podokr. Zagł. Dąbr. przy współudziale K. S. Sosnowiec i T. K. O. Świt ze Sosnowca i Ż. T. S. Hakoah z Będzina. Pod względem sportowym mecz ten mógł wypaść naogół klasyczniej, zaś dla Zagł. Dąbr. korzystniej, stało się jednak inaczej, bowiem: 1) sędzia p. Mazur Borys nieco „zaprószony“, zdaje się dla nabrania animuszu, nie chciał, czy nie umiał opanować niespodziewanej gry foul szczególnie Krakowa, Zamorowskiego zaraz z boiska wyprowadzono, u którego lekarz stwierdził silne nadwerężenie wątroby i naruszenie tak zwanej „diafragmy“, nadto spowodował błędne przyznanie dwu bramek na korzyść Krakowa (jednej z odbicia się o publiczność przed strzałem i drugiej ze spalonego) i 2) T. S. Victoria nie stawiło przewidzianych graczy (cóż na to Podokręg wzgl. KZOPN), wskutek czego skład reprezentacji był z trzema rez., z których tylko obrońca Birencweig z Hakoahu godnie wywiązał się z zadania. Ogólnie o samej grze i graczach można zauważyć to, że całość wypadła doskonale, a każda z reprezentacji ofiarnie i ambitnie dążyła do honorowego wyjścia z opresyj, które w pierwszej połowie odczuwało Zagł. Dąbr., w drugiej zaś Kraków. Zważywszy więc, że skład reprezentacji Krakowa składał się omal z graczy Olszy. która parę dni temu weszła do klasy A. Okr. Krak., stwierdzić należy, że poziom tut. sportu jest niesłusznie zakwalifikowany do klasy C., pożądanem więc jest utworzenie i kl. B. z zaliczeniem do niej klubów czy tow. takich, jak: Sosnowiec, Victoria i Świt ze Sosnowca, Hakoah z Będzina, oraz Warta z Częstochowy.

8. XII. Polonia (Mysłowice) — Sosnowiec komb. 2:0 (0:0). Znowu zdekompletowany Sosnowiec, z powodu poboru do wojska, oraz choroby paru graczy, wystawił drużynę kombinowaną, w skład której weszło tylko pięciu z I. (z najgorszym Berglem, ostatnio tylko statystującym), dwu weteranów, jak Sozański Jan i Iskra Stanisław, reszta z II. i III. W pierwszej połowie Sosnowiec gra przez dłuższy czas w dziewiątkę, po kontuzji Zbereckiego) mając przeciwnika fizycznie o dużo lepszego i gdyby nie pełna ofiarności praca Puza (centrum ataku), Wawrzyniaka W. (obrońca) i Sularza (bramkarz), zgarnąłby Sosnowiec do pół tuzina pewnych goali, co najlepiej zaświadczą rogi 7 na 1 na korzyść Polonji. Polonja (zespół najlepszych graczy z kilku klubów dobrej marki) rokuje dobre nadzieje tem więcej, iż w takowej na szczęście brak solistów. Sędzia, p. Gawlik, tym razem wywiązał się, poza małem tolerowaniem gry foul (zupełnie przyjętej jednak u krakowskich drużyn) bez zarzutu. *Niko.*

Z Poznania. Zorza — Ruch 5:2. Gra o puhar PZOPN. Obie C-klasowe drużyny pokazały grę żywą i ambitną. Zwycięstwo zasłużone. Podczas zawodów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek złamania nogi przez gracza Kobiela z Ruchu. — Unja II jun. — Warta II jun. 6:0. Warta grała w dziesiątkę. *Tep.*

Ze Starołęki. Urania — Warta Ib 4:1. Wysokie zwycięstwo Uranii. Jest to już druga przegrana mistrza kl. B., (pierwsza przegrana z Olympią w Grudziądzu 5:0).

Z Włocławka. Wraz z pierwszym podmuchem zimnego jesiennego wiatru ustało w naszem mieście zupełnie życie sportowe. Kluby i „klubiki“, które mnożyły się jak grzyby po deszczu, uprawiały jedynie piłkę nożną i gdy spadły pierwsze deszcze jesienne i zamieniły boisko w jedną wielką kałużę, nie pozostało im nic innego, jak... spokojnie do snu zimowego się ułożyć. I oto przeżywamy zdarzenie nawet we Włocławku bardzo rzadkie, a mianowicie od 3 miesięcy niema już formalnie ani jednego meczu, a za „porządnym“ meczem stęskniliśmy się już od pół roku. Wprawdzie winy w tem nie ponoszą kluby, gdyż sprowadzanie obcych drużyn do naszego miasta łączy się zawsze z ogromnym deficytem, na który niestety nie każdy klub chce i może sobie pozwolić. I oczywiście, rozgrywając jedynie mecze między sobą dla celów „kasowych“, nie mogą wcale podnieść swej „klasy“. Bardzo ujemnie wpływa także na rozwój włocławskich klubów sportowych nienależenie do PZPN. Temu stanowi należałoby już raz położyć kres. Czyżby rzeczywiście kluby włocławskie nie mogły rozgrywać meczów o mistrzostwo z drużynami (oczywiście B. i C-kl.) pomorskiemi? *B. Ch.*

Mor. Slavia znajduje się obecnie w drodze na tournée do Turcji.

Grünfeld (Hakoah) doznał zakarzenia krwi tak, że musiał się poddać operacji nogi.

Slavia (Koszyce) przyjeżdża na wiosnę na tournée do Polski.

Wyznaczony sędzia na mecz Wawel — Makkabi nie stawił się. Jest to już objaw w Kol. Sędziów KZOPN zupełnie normalny. Zjawiskiem wyjątkowem jest, gdy wyznaczony sędzia kieruje rzeczywiście zawodami.

Steuerman (Hasmonea Lwów) przenosi się podobno do Pogoni lwowskiej. (Wiadomość niesprawdzona jeszcze. — Red.).



Cwiczenia pań na zlocie sokolim w Poznaniu ub. roku.

Odpowiedzi Redakcji.

Na wszystkie ataki najrozmaitszych pism sportowych krajowych, a nawet zainscenizowane w zagranicznych pismach, na redakcję naszego pisma, w szczególności skierowane przeciw Dr. Henrykowi Leserowi, a mające na celu wyłącznie rozmyślną chęć skompromitowania i zdyskredytowania nas w opinji publicznej sportowej, odciągnięcie nam choćby drogą terroru osobistego i publicznego naszych współpracowników, a spowodowane li tylko najzwyklejszą konkurencją prasową pod płaszczykiem, — uważamy za stosowne wogóle nie reagować, brzydząc się i gardząc taką nikczemną robotą. Brak nam słów na scharakteryzowanie tej podłości i w przeświadczeniu, iż nasi Czytelnicy i wogóle opinja sportowa polska wybaczy nam, iż sprowokowani prowokatorską nienawiścią do nas zmuszeni jesteśmy w tych kilku dosadnych słowach dać jedynie właściwą i ostateczną odprawę, — pracować będziemy nadal, jak dotychczas, niezmordowanie w obronie prawdy i przeciw krzywdzie i niesprawiedliwości. Jedyną naszą odpowiedzią będzie nasza wzmożona praca.

Oszczędzimy sobie, Czytelnikom naszym i wogóle sportowcom polskim, zajmowanie się nadal aferami p. Branda, które zdradzają systematyczną robotę o charakterze szantażu. Jest to widocznie „mały człowiek do wielkich interesów“, który celowo rozdmuchuje swoją głupią sprawę osobistą do rzędu i znaczenia europejskiego, pragnąc choćby za cenę intryg świadomie inscenizowanych spopularyzować swoją miernotę. Nie damy się pociągnąć do jego niecnych sideł i nie będziemy się absolutnie więcej zajmowali tym „wybitnym redaktorem“. Możemy tylko szczerze kondolować „Przeglądowi Sportowemu“ do takiego współpracownika, który podpisuje się pełnem nazwiskiem pod tłumaczonymi i eklektycznie zebranymi artykułami, wyciąganymi z zagranicznych pism sportowych, a sposobem sprawozdania tendencyjnego z ruchu sportowego w Polsce dyskredytującego tylko cały sport polski. Na insynuacje Stockera w prasie europejskiej, wymierzone przeciw polskim sportowcom, nie znalazł on, acz współmanager tegoż, ani słowa reakcji, natomiast zapełnia szpalty pism zagranicznych nikogo nie obchodzącą i czysto wewnętrznoredakcyjną sprawą naszego pisma. Odpowiedzi na jego ataki otrzyma on w odpowiednim czasie i miejscu od tych naszych współpracowników, których tak bardzo pragnąłby od nas odciągnąć, a pozyskać dla swego pisma. Do oświadczenia naszego i wyjaśnienia w sprawie p. Bürgi nie mamy nic więcej do dodania i dziwimy się tylko, iż naczelny redaktor „Przegl. Sport.“ po naszem oświadczeniu nie uznał za stosowne w swojem piśmie, chociażby tylko z punktu widzenia pewnej lojalności i koleżeńskości prasowej nadmienić, iż sprawę dotyczącą nasza redakcja w taki a taki sposób wyjaśniła. (Uczynił to Stadjon, acz też nie całkiem w porządku). Poza konkurencją istnieje przecież jakaś wspólna platforma pracy prasy sportowej i istnieją przecież jakieś wspólne interesy, które nie pozwoliłyby żadnemu szanującemu się sportowemu żurnaliście wywlekać spraw podrzędnych i wewnętrzne przed forum zagraniczne. Nie wątpimy wcale, iż tak redakcja „Przegl. Sport.“, jak „Stadjonu“ i innych pism sport. polskich, ten nasz punkt widzenia w tym wypadku zaaprobują. Nasze wewnętrzne kolizje, spory, a nawet antagonizmy, możemy sobie tutaj między sobą załatwiać i tak też dotąd bywało. Nieznany nikomu młodzieniaszek żurnalistyczny, cierpiący na chorobliwą ambicję zrobienia z siebie „sławnego redaktora sportowego“, kompromituje nasz sport zagranicą przez swoją niedowarzoną i nieodpowiedzialną intrygę. Byłoby dobrze, aby tego dzieciaka wysłał jego naczelny redaktor do freblówki publicystycznej, gdzieby się nauczył odróżnić prawdziwą i poważną pracę publicystyczną od smarkaczowskiej. Dziecinne jego alarmy śmieszą nas tylko, a jego głupia kampanja przeciw nam, obliczona jest chyba tylko na chwilowy efekt u półgłówków, gdyż poważni ludzie przeszli i przechodzą nad taką widoczną agitacją konkurencyjną z politowaniem do porządku dziennego. Mamy ważniejsze obecnie sprawy sportowe do załatwienia.

Polska ekspedycja narciarska weźmie udział w drodze powrotnej ze Chamonix w międzynarodowych zawodach narciarskich w St. Moritz, które odbędą się dn. 8. 9 i 10 lutego 1924.

Prezesami honorowymi T. S. Wisła na rok bież. mianowani zostali p. minister Stanisław Osiecki, dyr. Ziemsk. Banku Kred. p. Zygmunt Bieżeński i dyr. S. A. „Potęga“ p. Inż. Ludwik Rączkowski.

W. Zebr. WOZPN. odbędzie się 12. I. 1924.

Wyniki zagraniczne.

Praga. Sparta — Team okr. Pragi 5:0 (3:0), Slavia — Viktoria (Pilzno) 9:1 (8:1), DFC — DFC rez. 8:2 (4:0), Slavia komb. — Nuselsky SK 7:1 (3:1). Mecz Sparta — Cechie Karlin nie odbył się.

Wiedeń. Amatorzy — Ostmark 6:1 (3:0). Amat. prowadzą w mistrzostwie 18 punkt. Vienna — Hakoah 4:2 (1:1). Gra, rozpoczęta jako mistrzowska, dokończoną została po przerwie jako przyjacielska. Przyczyną skontuzjonowanie sędziego Krämera bez winy drużyn grających. — Turniej tow.: Hertha — Slovan 2:1 (1:1), Wacker — Simmering 0:0. Zwycięzcą ogłoszony został Sim. z powodu lepszego stosunku rogów, co jest sprzeczne z przepisami, gdyż Fifa zna tylko miernik stosunku bramek. Wacker — Slovan 2:0 (0:0), Hertha — Simmering 1:1 (0:1).

Budapeszt. MTK — UTE 2:0 (2:0). Bramki strzelili Braun (28 m.) i Orth (34 m.). Jeszmas (UTE), były gracz Kispesti, nast. DFC, został po przerwie z boiska wykluczonym. FTC — UTSE 6:0, Vasas — BTC 1:0, Törekves — 33 FC 5:0, Vivo — III Obw. 1:1, Kispesti — Zuglo 1:0.

Berlin. Tennis Borussia — Luckenwalde 3:1, Union Charl. — Viktoria 7:3, Union Obersch. — N. N. W. 3:1, Minerva — Sp. Ver. 92 6:2, Alemania - Südstern 8:1, Hertha — Vorwärts 1:1, Union SC — Wacker 2:1.

Norymberga. IFC. — Turnv. 1860 (Monach.) 1:0.

Fürth. Spielver. — Bayern 2:1.

Stuttgart. Kickers — Phönix Karlsruhe 4:1.

Frankfurt. Eintracht — Helvetia 6:3.

Hamburg. Hamb. Sp. Ver. — Viktoria 4:0, Altona — Niebenstätten 7:1, St. Georg — St. Pauli 5:0.

Lipsk. Fortuna — Viktoria 4:0, Spielverein. — Olimpia 6:1, V. f. B. — Sportfreunde 4:1, Eintracht — Wacker 2:0.

Drezno. Sportklub — Jahn 1:0, Guts Muts — Fussballring 1:2.

Barcelona. CD. Europa — Iron 3:0.

Bilbao. AC. Bilbao — FC. Barcelona 5:2.

Madryt. Gimnastica — AC Madrid 2:1.

Wyjazd Polonji warszawskiej do Francji został odłożony z powodu dyskwalifikacji przez PZPN.

Ruch, drugi robotniczy klub sportowy stolicy, przechodzi po zwycięstwie nad Skrą do klasy B.

Lubomirski, prezes PKIO, przyjechał z Paryża do stolicy, by móc zająć się intenzywniej sprawą olimpijską.

Dr. Hładij został ponownie wybrany kierownikiem sekcji footb. Cracovii.

Roby, członek NSC (Budupeszt), doznał na meczu z MAC złamania nogi.

Następujące drużyny niemieckie zostały zasuspendowane przez Niem. Zw. Footb. do 1. VII. 1924 za niezgłaszanie meczów z drużynami zagranicznemi: Nord Nordwest, Dresdner Sp. Ver., Nürnb. F. Kl., Wacker Monach., Union Altona.

Victoria (Berlin) została zasuspendowaną za niesportowe zachowanie się w czasie tournée po Szwajcarji.

Roczne Walne Zgrom. Pozn. Z. O. P. N. odbędzie się 20 stycznia 1924 r.

Cały zbiór z zawodów w dniu 9. XII. b. r. o puhar Pozn. ZOPN, który miał przypaść związkowi, przekazany został do dyspozycji graczowi K. S. Ruch Kobieli, który podczas zawodów Zorza — Ruch o puhar PZOPN. uległ złamaniu nogi.

Zgrom. Koll. Sędziów Pozn. Z. O. P. N. wyznaczone jest na 13 bm.

Unja wyjeżdża na święta Bożego Narodzenia do Gdańska celem rozegrania zawodów z Verein f. Leib. i Gedanią.

Dąbrowski (były bramkarz Unji, Poznań) wstąpił do KS. Pogoń i występuje w I. drużynie tegoż klubu.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.